

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Marka Jurkowskiego

pod tytułem:

Od Cezarei do Konstantynopola. Dynastyczne nazwy i przydomki miejscowości cesarstwa rzymskiego.

Promotor: prof. Dr hab. Agata Kluczek (Uniwersytet Śląski w Katowicach)

Historycy zajmujący się dziejami cesarstwa rzymskiego, niezależnie od ich zainteresowań badawczych, natrafiają na miasta, których nazwy w mniej lub bardziej bezpośredni sposób odwołują się do imion cesarzy, członków ich rodzin czy całych dynastii. Najczęściej traktujemy te toponimy jako naturalny element krajobrazu historycznego epoki, którą badamy. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że nie były one ani wytworem „naturalnym”, ani dziełem przypadku. Niestety refleksja na temat ich genezy i funkcji rzadko pojawia się w historiografii. Również to nie jest - jak sądzę – dziełem przypadku. Skromna, pełna luk i niezwykle lakonicznych informacji, baza źródłowa skutecznie zniechęcała do podjęcia gruntownych studiów w tym zakresie. Autor recenzowanej rozprawy podjął się tego trudnego i dosyć niewdzięcznego, bo pozbawionego widoków na spektakularne odkrycia, zadania. Jego celem jest nie tylko udzielenie odpowiedzi na te najbardziej nasuwające się pytania, jak choćby kwestia skali interesującego nas zjawiska, jego natężenia w czasie i przestrzeni, czy mechanizmów kryjących się za kreowaniem nowych, „dynastycznych” toponimów. Już na tym poziomie wyniki jego badań mogłyby znacząco poszerzyć nasze możliwości w zakresie studiów nad rzymską urbanistyką, procesem romanizacji czy aktywnością kolonizacyjną władców Rzymu. Autor sięga jednak głębiej wskazując na metodologiczny aspekt tego rodzaju badań. Przy czym rozważania te nie są jedynie tradycyjnym wykładem na temat ograniczeń

związanych z charakterem i stanem zachowanej bazy źródłowej, jaki zazwyczaj umieszcza się we wstępach do prac naukowych. Autor identyfikuje główne problemy metodologiczne, z którymi musiał się zmierzyć, i co najistotniejsze zapowiada próbę wskazania sposobów, modeli interpretacyjnych mogących stanowić skuteczne narzędzie w pracy nad poszczególnymi kategoriami źródeł.

Już we „Wstępie” Autor nie pozostawia wątpliwości, co do stopnia znajomości stanu badań i literatury dotyczącej interesującej go problematyki. Nie mam tu na myśli wyłącznie kwestii związanych z toponomastyką, Autor doskonale orientuje się także we współczesnych badaniach nad rzymską urbanistyką i różnymi aspektami romanizacji. Być może Autor jest nawet nazbyt skrupulatny w tym zakresie wyliczając dziesiątki opracowań w mniejszym lub większym stopniu istotnych z punktu widzenia prowadzonych przez niego badań; jakiś rodzaj selekcji, nawet subiektywnej, byłby korzystny dla przejrzystości jego wywodów i z pewnością pozwoliłby znacząco zredukować niekiedy nieco nazbyt rozbudowany aparat naukowy (zob. np. s. 19). Doskonałą ilustracją erudycji i wyjątkowej na tym etapie kariery naukowej świadomości metodologicznej Autora mogą za to być jego uwagi na temat artykułu B. Galsterer-Kröll. W sposób bardzo wyważony, ale zarazem klarownie wskazuje mankamenty jednej z podstawowych z punktu widzenia omawianej problematyki publikacji naukowych (s. 15-18).

Z równie klarownie i przekonująco sformułowanych celów rozprawy wynika jej dość specyficzna struktura: podział na dwie części, z których pierwsza poświęcona jest różnym aspektom metodologicznym dociekań Autora, w drugiej znalazły się natomiast wyniki jego analitycznych badań nad fenomenem dynastycznego nazewnictwa miast. Każda z części podzielona jest na cztery rozdziały odpowiadające odpowiednio jednemu ze wskazanych przez Autora problemów metodologicznych, a w części drugiej wybranym aspektem nazewnictwa dynastycznego miast. Wybór tych aspektów wynikał z subiektywnej oceny ich znaczenia dla dalszych badań nad dziejami rzymskich miast i ich mieszkańców lub konieczności weryfikacji stanu tych badań. Zgodnie z oczekiwaniami znajdziemy tu próbę kwantytatywnego opisu interesującego nas zjawiska (rozd. 1 i 2) oraz rozważania nad mechanizmami nominacji, przede wszystkim inicjatorami nadania/zmiany nazwy miejscowości (rozd. 3), oraz – co mniej oczywiste – znaczenia komemoracyjnego aspektu interesującego nas zjawiska (rozd. 4). Integralną część rozprawy stanowi sporządzony w formie tabeli wykaz dynastycznych nazw i przydomków miejscowości cesarstwa rzymskiego (s. 344-448). Ten fragment rozprawy zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ pełni on zdecydowanie istotniejszą rolę niż by to

mógł sugerować termin „aneks”, użyty przez Autora w odniesieniu do tego zestawienia. Po pierwsze zawiera on nie tylko listę pewnych lub domniemanych nazw i przydomków o charakterze dynastycznym odnoszących się do miast. Znajdziemy tu bowiem także informacje dotyczące lokalizacji danego ośrodka, wszystkich znanych wariantów jego nazwy/przydomków, eponima lub imienia osoby uhonorowanej w toponimie/przydomku wraz z referencjami źródłowymi. Tym samym zyskujemy doskonałe narzędzie ułatwiające studia nad różnymi aspektami dziejów cesarstwa rzymskiego. Po drugie, co chyba istotniejsze z punktu widzenia recenzenta rozprawy, wykaz ten nie jest jedynie narzędziem, warsztatowym zabiegiem mającym ułatwić przeprowadzenie kwantytatywnej analizy zebranego przez Autora materiału. Mamy tu bowiem do czynienia ze swego rodzaju podsumowaniem analizy poszczególnych przypadków. W uproszczonej, sprowadzonej do schematu formie Autor przedstawia ustalenia/przypuszczenia dotyczące podstawowych kwestii – dynastycznego charakteru nazwy, identyfikacji miejscowości i eponima. W mojej opinii Autor mógłby w większym stopniu wykorzystać możliwości, jakie stwarza ów aneks. Zarówno w wymiarze warsztatowym (możliwość uproszczenia aparatu naukowego, redukcja bardzo obszernych przypisów, odnośników źródłowych itp.), jak i do sporządzenia podsumowań poszczególnych rozdziałów, co byłoby – według mnie – korzystne dla struktury rozprawy.

Zgodnie z zapowiedzią część pierwsza (cz. I) recenzowanej rozprawy poświęcona jest metodologii. Autor rozpoczyna od omówienia problemów związanych z właściwą oceną charakteru nazw pojawiających się w badanym przez niego materiale (rozdz. 1). W istocie sprowadza się to do próby rozstrzygnięcia dwóch kwestii: 1. Czy dana nazwa jest rzeczywiście toponimem, 2. Czy analizowany toponim ma związek z cesarzem lub jego otoczeniem. W tym drugim przypadku mamy do czynienia z dość zwyczajną w badaniach historycznych sytuacją, w której weryfikacji wymagają mniej lub bardziej oczywiste błędy, lapsusy itp. znajdujące się w naszych źródłach. Inaczej jest w przypadku pierwszej kategorii problemów, która słusznie została przez Autora omówiona w sposób zdecydowanie bardziej szczegółowy. Autor wskazuje przypadki, w których szczególnie problematyczne jest rozstrzygnięcie czy pojawiająca się w źródłach nazwa istotnie należy do interesującej nas kategorii (alternatywą mogą być zarówno urbanonimy, jak i nazwy jednostek wojskowych czy agnów). W tej części rozprawy uwagę zwraca doskonała analiza fenomenu, jakim były *pseudotribus*. Co ważne, Autor nie ogranicza się do przedstawienia stanu badań w tym zakresie, lecz stara się wskazać możliwości wykorzystania pojawiających się w literaturze rozwiązań i modeli interpretacyjnych do własnych badań. Jest to o tyle istotne, że dotyczy relatywnie dużej grupy świadectw. Ich

uwzględnienie lub wykluczenie z zakresu analizy ma niebagatelne znaczenie dla kwantytatywnego aspektu badań przeprowadzonych przez Autora.

W trzech kolejnych rozdziałach Autor przedstawia trudności metodologiczno-warsztatowe, z jakimi musiał się zmierzyć analizując interesujące go nazewnictwo. Kolejno zapoznajemy się z problemami związanymi z weryfikacją samych nazw miejscowości, atrybucją poszczególnych toponimów, wreszcie identyfikacją eponimów (odpowiednio rozdz. 2-4). Wydaje mi się, że można je omówić łącznie, ponieważ mają one podobny charakter i strukturę. Mamy tu do czynienia ze zbiorami studiów przypadków, w których pojawiają się wątpliwości co do właściwego brzmienia nazwy, identyfikacji ośrodka lub eponima. Autor próbuje uporządkować te indywidualne przypadki łącząc je w grupy, których wspólnym mianownikiem jest zazwyczaj źródło wątpliwości (np. uszkodzenie inskrypcji, błędy kopistów itp.), następnie wskazując sposoby ich rozwiązania. Niestety trudno w tej sytuacji o konstatacje o bardziej uniwersalnym charakterze. Autor porusza się bowiem między bardzo ogólnymi spostrzeżeniami z zakresu krytyki źródeł a mającymi jednostkowy wymiar ustaleniami odnoszącymi się do konkretnych testimoniów. Według mnie brakuje w tej części pracy próby podsumowania ustaleń. Wskazanie przyjętych kryteriów czy modeli interpretacyjnych w połączeniu z prezentacją rezultatów przeprowadzonej na tej podstawie weryfikacji materiału źródłowego wzbogaciłoby zdecydowanie rozprawę. Poprzestanie na wskazaniu problemu i alternatywnych sposobów jego rozwiązania (często bez jasnej deklaracji co do własnych preferencji w tym zakresie) pozostawia pewien niedosyt.

Mimo tych zastrzeżeń podjęta przez Autora próba zwrócenia uwagi na typowe dla analizowanych przez niego źródeł problemy interpretacyjne jest zasadna przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, ułatwia właściwą ocenę uzyskanych przez Autora rezultatów. Wskazane przez Autora zagrożenia są na ogół znane specjalistom, ale nie jest to już tak oczywiste w odniesieniu do szerszego grona badaczy antyku. Po drugie, dowiadujemy się, do jakich narzędzi badawczych Autor zamierza sięgnąć. Przy okazji warto podkreślić, że już na tym etapie Autor demonstruje doskonałe przygotowanie warsztatowe zarówno w zakresie epigrafiki, numizmatyki, jak i klasycznej krytyki źródeł literackich (do tego aspektu rozprawy powrócę w dalszej części recenzji).

Analityczną część rozprawy (cz. II) otwiera rozdział poświęcony problemowi rozprzestrzenienia nazewnictwa dynastycznego zarówno w aspekcie geograficznym, jak i chronologicznym (rozdz. 1). Już pierwsze z przygotowanych przez Autora zestawień przynosi interesujące obserwacje. Okazuje się bowiem, że rozprzestrzenienie 650 ośrodków noszących

dynastyczne nazwy/przydomki jest zdecydowanie bardziej równomierne, niż moglibyśmy przypuszczać. Biorąc pod uwagę hellenistyczne tradycje wschodniej części cesarstwa mogłoby się wydawać, że właśnie tam natrafimy na największą liczbę interesujących nas toponimów. Taki pogląd funkcjonuje zresztą w literaturze przedmiotu (A.H.M. Jones). Tymczasem Autor słusznie zauważa, że regionalne różnice w tym zakresie są relatywnie niewielkie. Odbiegając od normy intensyfikację nazewnictwa dynastycznego konstatuje jedynie w Afryce Prokonsularnej i Palestynie. Próba wyjaśnienia tych anomalii jest skazana na niepowodzenie ze względu na brak odpowiedniej bazy źródłowej. Stwierdzenie to dotyczy również ustalenia relacji między pojawieniem się nazewnictwa dynastycznego a statusem prawnym danego ośrodka. Co prawda pojawia się tu pewna lokalna specyfika (Hiszpania, Azja Mn.), lecz biorąc pod uwagę skalę niepewności w odniesieniu do informacji źródłowych Autor słusznie poprzestaje na stwierdzeniu, że nadawanie tych nazw było zjawiskiem w dużym stopniu niezależnym od uzyskania statusu kolonii bądź municypium. Z drugiej strony interesujące byłoby zapewne zestawienie uzyskanych wyników z tym co wiemy o gęstości sieci miejskiej w różnych regionach imperium.

W rozdziale szóstym Autor poddał analizie same nazwy i przydomki dynastyczne poszukując odpowiedzi na pytanie o ich popularność w poszczególnych regionach i okresach. Tym razem wyniki nie są zaskakujące (zdecydowana dominacja nazewnictwa związanego z Augustem i Cezarem). Próby odnalezienia lokalnej specyfiki co do popularności poszczególnych nazw i przydomków nie doprowadziły do spektakularnych konstatacji. Warto w tym kontekście zauważyć popularność przydomka *Flavium* w Hiszpanii (jak to czyni Autor – s. 225), co bez wątpienia pozostaje w związku z „polityką miejską” Flawiuszów. Nawet jeśli wnioski wynikające z badań przeprowadzonych w tym rozdziale nie są rewolucyjne należy docenić rzetelność przeprowadzonej przez Autora analizy – bez niej niemożliwe byłoby wyjście poza sferę przypuszczeń.

W kolejnych rozdziałach Autor odchodzi od analizy kwantytatywnej skupiając uwagę na dwóch aspektach badanego przez siebie fenomenu: mechanizmach kryjących się za nadaniem miastu nazwy o charakterze dynastycznym (rozdz. 7) oraz komemoratywnych walorach tego nazewnictwa (rozdz. 8). W rezultacie otrzymujemy dwa bardzo interesujące studia, które nie pozostawiają wątpliwości co do naukowych kwalifikacji Autora. Widać to zwłaszcza w rozdziale siódmym, gdy w bardzo przemyślany sposób przedstawia kolejne argumenty (zawsze poparte materiałem źródłowym) przemawiające za tezą o cesarzu jako inspiratorze działań, których rezultatem było nadanie nowej nazwy miastu, lub przeciwnie –

ukazujących oddolny charakter tego procesu. Autor doskonale łączy ze sobą analizę różnych typów źródeł odnosząc się jednocześnie do współczesnych badań w tym zakresie.

W tym miejscu chciałbym się skupić na warsztatowych aspektach recenzowanej rozprawy. Z poczynionych już w różnych miejscach uwag jasno wynika, że umiejętności warsztatowe Autora oceniam wysoko. Na szczególne podkreślenie zasługuje jednak fakt, że mamy tu do czynienia z pracą o charakterze interdyscyplinarnym. Autor sprawnie porusza się między klasyczną analizą filologiczną, numizmatyką i epigrafiką, w każdym z tych przypadków uwzględniając źródła łacińskie i greckie. Już ten ostatni fakt wyróżnia jego rozprawę. Biorąc pod uwagę stopień specjalizacji panującej we współczesnych badaniach nad rzymskim antykiem tak szeroko zakrojony projekt badawczy (obszar badań, ramy chronologiczne i zróżnicowany materiał źródłowy) jest swego rodzaju wyjątkiem, i choćby z tego powodu zasługuje na wyróżnienie. Tak szeroki zakres badań wymaga od Autora również dużej wszechstronności warsztatowej. Z oczywistych powodów nie zaskakuje wysoki poziom analizy materiału numizmatycznego prezentowany przez Autora. W kilku miejscach rozprawy natrafiamy na wzorcowe przykłady tego, jak powinna być prowadzona rzetelna, uwzględniająca różne aspekty mennictwa rzymskiego analiza numizmatyczna (zob. zwłaszcza rozdz. 3). Skupię się dlatego na poczynaniach Autora w zakresie studiów nad inskrypcjami, które stanowią istotną część jego bazy źródłowej. Jeszcze raz podkreślę imponującą na tym etapie kariery naukowej dojrzałość badawczą Autora. O wzorowo przeprowadzonej przez niego analizie *pseudotribus* – fenomenu znanego wyłącznie dzięki źródłom epigraficznym – już wspominałem. Podobnie sprawnie analizuje on np. mechanizmy decydujące o nadawaniu dynastycznych nazw różnym kategoriom ośrodków miejskich na obszarze cesarstwa rzymskiego łącząc przekazy literackie i numizmatyczne z materiałem epigraficznym (rozdz. 7). Zastrzeżenia budzi co najwyżej chyba zbyt duże zaufanie okazywane przez niego wobec propozycji interpretacyjnych zamieszczanych w Epigraphik-Datenbank Clauss-Slaby (EDCS). Stworzona przez Manfreda Claussa i jego współpracowników z Uniwersytetu we Frankfurcie nad Menem (a obecnie redagowana przez ośrodek w Zurichu) baza danych jest z pewnością bardzo użytecznym narzędziem do studiów nad każdym aspektem rzymskiej epigrafiki, jednak poziom edycji poszczególnych napisów znajdujących się w tej bazie jest różny i generalnie nie najwyższy, nawet w porównaniu do innych tego rodzaju przedsięwzięć, por. np. Epigraphic Database Roma (EDR) czy Epigraphische Datenbank Heidelberg (EDH). Dlatego nie należy raczej traktować proponowanych przez EDCS lekcji jako głównego punktu odniesienia. Zdecydowanie nieortodoksyjny jest także sposób, w jaki Autor używa wielkich liter w zapisie

tekstów epigraficznych. O ile bowiem ich zastosowanie w odniesieniu do fragmentów, których nie potrafimy odczytać (np. s. 103), jest zabiegiem dość powszechnym w badaniach epigraficznych, o tyle zapisywanie w ten sposób inskrypcji odczytanych nie ma uzasadnienia i nie jest stosowane (inaczej niż w badaniach numizmatycznych). Te czysto techniczne uwagi nie powinny jednak rzutować na bardzo wysoką ocenę historycznego warsztatu Autora. Jak wspomniałem, Autor wykazuje w tym zakresie dużą dojrzałość, czego dobrym przykładem może być waga, jaką przykładają do właściwego zdefiniowania terminologii szczególnie istotnej z punktu widzenia tematu rozprawy (np. „nazwy dynastyczne”, „przydomek”, „miejscowość” itp.).

Również formalna ocena rozprawy mgr. Marka Jurkowskiego wypada pozytywnie. Wysoko oceniam zwłaszcza aparat naukowy (wzorcowo wręcz sporządzona bibliografia, obszerne przypisy, wykresy). Trudniejszy do scharakteryzowania jest język. Z jednej strony widać troskę Autora o nadanie mu maksymalnie naukowego charakteru, z drugiej stara się on najwyraźniej także o to, aby jego wywody nie były pozbawione walorów literackich, czasem nadając im nieco patetyczny charakter i nadmiernie komplikując konstrukcję zdań. Duże nagromadzenie latynizmów i nie zawsze udanych neologizmów z pewnością nie ułatwia lektury. Konwencja pisania o sobie w trzeciej osobie, chociaż poprawna, jest dyskusyjna (szczególnie gdy używa się jej bardzo często, jak w tym przypadku). Z kolei nadużywanie konstrukcji „wydaje się być, mieć, wskazywać, oznaczać ...” itp. uznałbym już za stylistyczne potknięcie. Po pierwsze sama w sobie jest nadużywany w pracach naukowych germanizm, po drugie niepotrzebnie rozmywa własne oceny Autora. Te ostatnie powinny być – moim zdaniem – formułowane zdecydowanie bardziej odważnie, zwłaszcza, że bardzo często stoją za nimi przekonująco przedstawione argumenty. Generalnie zastrzeżenia te mają jednak w dużej mierze charakter subiektywny i nie wpływają na moją wysoką ocenę kompetencji Autora.

Podsumowując pragnę jednoznacznie stwierdzić, że rozprawa doktorska mgr. Marka Jurkowskiego pt. *Od Cezarei do Konstantynopola. Dynastyczne nazwy i przydomki miejscowości cesarstwa rzymskiego* spełnia wszystkie warunki wskazane w Ustawie „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 roku” (Dz.U.2024.1571). Biorąc pod uwagę bardzo szeroki zakres podjętych przez Autora badań, ich interdyscyplinarny charakter i wysoki poziom analizy materiału źródłowego, wnioskuję o uznanie recenzowanej rozprawy za wyróżniającą.